

Zaolzie. 40-lecie harcerskich seniorów

Data publikacji: 16.06.2017 9:20

Harcerstwo kojarzy się najczęściej z młodzieżą. Zbiórki, biwaki, zloty, obozy, ogniska. Harcerskie piosenki, górskie wycieczki, zdobywanie umiejętności radzenia sobie w terenie. Ale i harcerskie ideały, wśród których prym wiedzie patriotyzm. A co dzieje się z tymi druhami w krótkich zielonych spodenkach i druhenkami w szarych spódniczkach i kolorowych getrach gdy wyrastają już z okresu dziecięcych i młodzieńczych zabaw? Są instruktorami, prowadzą kolejne pokolenia ścieżkami harcerskiego życia.

A gdy mają już nie dwadzieścia kilka a kilkadziesiąt lat? Często nadal z ochotą wdziewają szare i zielone mundurki i zasiadając przy ognisku śpiewają te same, co przed laty harcerskie piosenki. Tworzą tak zwane Kręgi Seniora.

A ten skupiający seniorów polskiego harcerstwa na Zaolziu, HKS (Harcerski Krąg Seniora) „Zaolzie” założony został 40 lat temu. 1 czerwca 1977 roku Bogumił Goj, ówczesny dyrektor Muzeum w Trzyńcu zebrał przedwojennych harcerzy i założyli Krąg Seniorów. Byli to więc harcerze, którzy mundurki Związku Harcerstwa Polskiego nosili już poza państwem polskim, w międzywojennej Czechosłowacji. Już wtedy było to więc harcerstwo polskie poza granicami kraju. I nie działali legalnie, oficjalnie. W ówczesnej rzeczywistości politycznej powołanie oficjalnego kręgu harcerskiego nie było możliwe. Ale przecież nie o formalne istnienie, a rzeczywiste przedwojennym harcerzom chodziło. Chcieli, by coś po nich zostało. By nie zaginęły harcerskie ideały, by mimo formalnego nieistnienia przetrwało to, co w harcerstwie najważniejsze – duch skautingu wzbogacony o polski patriotyzm. Spotykali się więc w swych domach, ogrodach. Przy ogniskach śpiewali harcerskie piosenki. Te same, które śpiewają polscy harcerze na wszystkich ziemiach, gdzie mieszkają i działają. Wyjeżdżali na zjazdy harcerskich seniorów organizowane w różnych miastach Polski. I tak dotrwali do czasów, kiedy mogli formalnie się zorganizować.

Obecnie Harcerski Krąg Seniora „Zaolzie” funkcjonuje w ramach HPC, czyli Harcerstwa Polskiego w Republice Czeskiej. Spotykają się co miesiąc. Najczęściej są to spotkania towarzyskie typu jajecznicza czy po prostu spotkanie przy kominku. Są też widoczni na takich wydarzeniach, jak uroczystości pod Wałką, gdzie przychodzą w harcerskich mundurach. Takich, jaki kto ma, bo przez te lata obowiązujących w ZHP mundurów było kilka wzorów.

A dokładnie w 40 rocznicę zawiązania Kręgu, 1 czerwca tego roku zorganizowali w Domu PZKO (Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w Republice Czeskiej) w Lesznej Dolnej uroczysty apel i ognisko. Licznie przybyli goście – druhnny i druhowie z zaprzyjaźnionych kręgów seniora z Polski (z Cieszyna, Bielska-Białej, Strumienia, Sosnowca, Radlina), władze Harcerstwa Polskiego w RC, a także życzliwi harcerzom „cywile”, m.in. Konsul RP w Ostrawie Janusz Bilski czy Prezes PZKO Jan Ryłko. – **Nie ukrywam, że dla mnie harcerstwo to coś więcej niż skauting. To element krzewienia patriotyzmu i polskości. I przez 40 lat Harcerski Krąg Seniora wspierał polskie postawy patriotyczne na Zaolziu. Bardzo wam wszystkim za to dziękuje. Dziękuję za waszą ciężką, codzienną pracę i zaangażowanie. Wiem, że Związek Harcerstwa w Republice Czeskiej czerpie z waszych ideałów i wzorów, które im przekazujecie. Mam też nadzieję, że zdrowie będzie wam służyło jak najdłużej i będzie państwo mogli nadal przekazywać swoją wiedzę, propagując na Zaolziu naszą tradycję, historię i wspinałą postawę harcerską** – mówił podczas uroczystego apelu Janusz Bilski.

Gospodarze Domu PZKO w Lesznej zadbali o poczęstunek. A że sporo było gości spoza regionu oprowadzili po Domu opowiadając o działalności ich Koła PZKO. Zwieńczeniem spotkania było tradycyjne harcerskie ognisko. Gdyby nie zaproszona by uświetnić jubileusz kapela „Nowina”, to ognisko harcerskich seniorów nie różniłoby się niczym od każdego innego harcerskiego ogniska. Gawędę wygłosił druh Krzysztof Mitura – naczelnik HPC. Pięknie, metaforycznie mówił o przemierzonym przez harcerzy kolejnych pokoleń górskim szlaku. O wysiłku wędrowki, o poszukiwaniu właściwej drogi. Wreszcie o tym, że każdy następny podążający tym szlakiem może otrzymać od tych, którzy już go przemierzali pewne rady i wskazówki, ale i tak wiele trudów wędrowki musi pokonać sam. – **Druhnny i druhowie. Od stu lat wyruszamy na te szlaki. I od stu lat ten najtrudniejszy zdobywamy samotnie.**

Przykazujemy następnym generacjom tylko wskazówki, ale każdy musi zdobyć doświadczenie na własnej skórze. A kiedy zabrzmiało „Już do odwrotu głos trąbki wzywa” harcerskim seniorom zakręciła się łezka w oku.

(indi)